

PlanBe, Pamiętam

[Refren]

Nie zapomniałem kto mi mówił, że dla takich jak ja nie ma nic
Kto się odwrócił kiedy potykałem się o syf
Pamiętam kto mi wierzył gdy mówiłem o tym cicho
Teraz już nie wierzę w ani jedno słowo dziwkom
Pamiętam jak nie chcieli nas tu wszyscy nawet znać
Pamiętam jak te siksy chciały napluć ziomom w twarz
Dzisiaj pokazują cycki, żeby któryś dał jej tag
Nie widziałem jej na oczy, ona mówi, że mnie zna

[1]

Kiedy byłem zwykłym typem nie znaczyłem dla nich nic
Wtedy nie chcieli mnie słyszeć, dzisiaj znają każdy hit
Wbijam się na każdą bibę, kiedy tylko chce się wbić
Kiedy tylko w mej ekipie miałem wciąż otwarte drzwi
Dzisiaj tańczą to za winklem i wołają mnie na free
W końcu jestem zawodnikiem, którym zawsze chciałem być
Ale nie czuje się vipem, skoro każdy z nich to kit
Fałsz poznaję po źrenicach zanim zdążą wmówić mi
Że w ich oczach od początku w tej rozgrywce byłem kimś
Mogę policzyć na palcach ilu pchało mnie na szczyt
Dzisiaj nie zliczę na palcach ilu chce być ze mną w nim
Chorągiewki mają mnie za naiwniaka, jebać ich
Mija kolejny rok, pamiętam te czasy gdy prosiłem o feata, ignorowali to
Teraz piszą, że w końcu dostali wiadomość i może collabo, co?
Fantasmagoria nie mały sztos, może Lanek da bit, ty zanucisz refren, fajne wokale - props
Młody masz talent ziom, od zawsze jarało mnie to
Ale wiesz jakoś nie dało się chociaż dać znaka, zbrakło czasu czy coś
Teraz mi zbrakło czasu i won, gram nie da hajsu i fok, ta
Biorę w łapy co los da, dobre rapy - sam spontan

[Refren]

Nie zapomniałem kto mi mówił, że dla takich jak ja nie ma nic
Kto się odwrócił kiedy potykałem się o syf
Pamiętam kto mi wierzył gdy mówiłem o tym cicho
Teraz już nie wierzę w ani jedno słowo dziwkom
Pamiętam jak nie chcieli nas tu wszyscy nawet znać
Pamiętam jak te siksy chciały napluć ziomom w twarz
Dzisiaj pokazują cycki, żeby któryś dał jej tag
Nie widziałem jej na oczy, ona mówi, że mnie zna

[2]

Pamiętam wszystkie sny z podwórka, jak pierwszy zip z za murka tam
Dla nas jedyna furtka rap, by uciec z tego gówna na
Szerokie wody albo żeby mama była dumna z nas
Choć chujowe z nas wzory to by miał się kogo słuchać brat
Pamiętam jak ojciec harował żeby ubrać nas
Przejechał cały kurwa świat żeby ten miał na butach nike
Inni ojcowie za granicą chcieli szukać prac
Moi ziomale widzą ich tu tylko raz na długi czas
Dlatego odczuwam tą presję, żeby zrobić hajs
Jak ich zawiodę przecież już nie spojrzę im tu nigdy w twarz
Choć jestem stale wiecznym dzieckiem, się tu trzymam szans
Nie zmarnuję ani jednej, póki ściska w ryzach plan
A tamci goście, którym coś nie pasowało jak
Patrzą dziś zazdrośnie, przypomina mi się każde z lat
Gdy zapieprzałem w tym pod prąd bo z resztą wygrał strach
Nie miałem do stracenia nic
A mogłem zyskać tak wiele (x7)